



## Rozmyślajcie o imieniu Ramy

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 28.06.2008 r.  
z okazji Ramajana Sudha Prawaczano Saptaham w Prasanthi Nilajam

### Ucieleśnienia miłości!

Przez ostatnie siedem dni z wielką radością i oddaniem intonowaliście boskie imię Ramy (Ramajana Saptaha). Uczestniczyliście w tym wspaniałym wydarzeniu. Kapłani, którzy prowadzili tę praktykę, a także mówcy z różnych zakątków świata, sprawili, że przyniosła ona wielkie powodzenie. Setty Garu, organizator tej uroczystości, zadbał o wygody kapłanów i wielbicieli, wywołując radość u wszystkich.

Stała kontemplacja imienia Ramy i śpiewanie chwały jego boskiego imienia obdarza wszystkich błogością, pokojem i pomyślnością. Kontemplacja imienia Boga i śpiewanie Jego chwały odbywa się na dwa sposoby – indywidualnie i w grupie. Lepsza jest praktyka grupowa, którą zapoczątkował Guru Nanak. Indywidualne powtarzanie boskiego imienia to za mało. Jeśli tysiące ludzi wspólnie, jednym głosem będzie śpiewać chwałę boskiego imienia, to modlitwy przynajmniej 1-2 osób dotrą do Boga. Dlatego lepiej jest praktykować śpiew grupowy. Niezależnie od tego, gdzie jesteście, wspólnie śpiewajcie chwałę boskiego imienia Ramy. Rozmyślanie o jego imieniu obdarza pokojem i szczęściem. To powszechna praktyka duchowa.

Imię Ramy nie ogranicza się do określonej postaci. Znajduje się ono w każdym człowieku jako atma-Rama. Atmę, która mieszka w każdym człowieku, nazywa się Ramą. Dlatego każdy, od dziecka po osobę dorosłą, musi podjąć praktykę duchową – stałą kontemplację imienia Ramy (Ramanamę). Często widzimy nawet niewidomych, którzy kontemplują Ramanamę przez powtarzanie – „Rama, Rama”. Ani bogactwo, ani dobytek, tylko powtarzanie boskiego imienia przynosi pokój i szczęście oraz usuwa wszelkie zmartwienia.

*Narodziny są zmartwieniem.*

*Życie na ziemi jest zmartwieniem.*

*Świat jest przyczyną zmartwienia.*

*Śmierć także jest zmartwieniem.*

*Wszystkie działania i trudności powodują zmartwienie.*

*Lekarstwem na wszystkie zmartwienia jest oddanie dla Śri Ramy.*

Dlatego rozpocznijcie Ramaczintanę (kontemplację boskiego imienia Ramy), gdy tylko znajdziecie się w kłopotach. Imię Ramy było w sercach ludzi od wieków.

W tretajudze król Ajodhji, Daśaratha, chciał mieć synów, aby przedłużyć ród Ikszwaku. Odprawił ofiarę zwaną Putrakameszti jagą i modlił się, by został obdarzony synem. Król Daśaratha miał trzy żony: Kausalję, Sumitrę i Kajkeji. Kausalja urodziła córkę imieniem Santha, którą zaadoptował jego przyjaciel. Santha poślubiła mędrca Riszjaśringę. Pod przewodnictwem tej pary przeprowadzono Putrakameszti jagę.

Na zakończenie ceremonii ofiarnej z homakundy (świętego ognia) wyłonił się Agnidewa (bóg ognia) z naczyniem zawierającym pajasam (święty budyń). Naczynie przekazał Daśaracie, aby

podzielił budyń między swoje trzy żony. Kausalja i Kajkeji ucieszyły się, gdy otrzymały porcję budyniu i zabrały go do swoich pokoi modlitewnych. Każda z nich była bardzo zadowolona, gdyż sądziła, że jej syn będzie przyszłym królem Ajodhji. Ich oczekiwania wydawały się uzasadnione – Kausalji z racji tego, że była najstarszą królową, a Kajkeji ze względu na obietnicę, jaką jej ojciec uzyskał od króla Daśarthy przed ślubem, że ich syn zostanie królem Ajodhji. Daśaratha nie mógł cofnąć danego słowa zgodnie z tradycją rodu Ikszwaku.

Jednak Sumitra nie miała takich pragnień. Wzięła miseczkę z budyniem, zaniosiła ją na taras i postawiła na parapecie, aby wysuszyć włosy na słońcu. Zamyśliła się i uznała, że nie ma sensu spożywać budyniu, ponieważ jej syn nie będzie miał prawa do tronu, w przeciwieństwie do dziecka Kausalji czy Kajkeji. Gdy tak rozmyślała, nadleciał orzeł i porwał jej miseczkę ze świętym budyniem. Sumitra była wstrząśnięta i zaniepokojona. Obawiała się reprimendy od męża za nieuwagę. Natychmiast pobiegła na dół i poinformowała o tym zdarzeniu Kausalję i Kajkeji. Obie uściśniły Sumitrę i pocieszyły ją słowami: „Siostrze, dlaczego jesteś niespokojna? My trzy jesteśmy jednym, podzielimy się z tobą naszymi porcjami. Królowe przyniosły swoje miseczki, każda przelała trochę ze swojej porcji do miseczki Sumitry. Dawniej żony były w doskonałych relacjach, nie tak jak dzisiaj.

Zatem trzy królowe miały przygotowane miseczki ze świętym budyniem, zabrały je do mędrca Wasiszty i otrzymały jego błogosławieństwo. Następnie złożyły wyrazy szacunku (pokłony) królowi Daśaracie i z radością zjadły swoje porcje. Wszystkie zaszły w ciążę.

We właściwym czasie najstarsza królowa, Kausalja, urodziła pięknego chłopca, któremu nadano imię Rama. W łonie Kausalji ucieleśniła się uniwersalna atma. Chłopiec otrzymał imię Rama, co znaczy ten, który sprawia radość wszystkim. Kajkeji również urodziła syna, nadano mu imię Bharata. Natomiast Sumitra powiła dwóch synów – Lakszmanę i Śatrughnę. Lakszmana urodził się z budyniu, jaki dała jej Kausalja, a Śatrughna – z budyniu, jaki podarowała jej Kajkeji. Dlatego Lakszmana zawsze podążał za Ramą, zaś Śatrughna – za Bharatą. Oto jak dalej potoczyła się ta historia.

Dwaj synowie Sumitry, Lakszmana i Śatrughna, płakali przez cały czas, dzień i noc, i nie chcieli jeść. Królowa nie mogła znieść cierpienia niemowląt. Udała się do mędrca Wasiszty i opowiedziała mu o swoim trudnym położeniu. Mędrzec zamknął oczy i medytował przez jakiś czas. Jego jogiczna wizja sprawiła, że poznał prawdę. Wyjaśnił Sumitrze: „Ponieważ zjadłaś święty budyń, jaki dała ci Kausalja, urodziłaś Lakszmanę, który jest częścią Ramy. Podobnie, Śatrughna urodził się z porcji budyniu, jaki podarowała ci Kajkeji, więc jest on częścią Bharaty. Połóż Lakszmanę obok Ramy, a Śatrughnę – obok Bharaty. Wtedy chłopcy będą spokojnie spali”. Gdy Sumitra postąpiła zgodnie z radą mędrca Wasiszty, dzieci się uspokoiły. Lata mijały, a czterej bracia dorastali razem szczęśliwie.

Wróćmy do historii orła, który zabrał miseczkę budyniu, jaki Sumitra postawiła na parapecie, gdy suszyła włosy na słońcu. Orzeł upuścił miseczkę w górzystym terenie, gdzie medytowała Andżana Dewi. Podniosła miseczkę i z radością zjadła święty budyń. W efekcie urodziła wielkiego bohatera Ramajany – Hanumana. Gdy Rama i Lakszmana dotarli do pasma gór Riszjamuka w poszukiwaniu Sity, z rozkazu Sugriwy, króla wanar (małp), zbliżył się do nich Hanuman. Zapytał Ramę i Lakszmanę o cel poszukiwań, zaprowadził ich do Sugriwy i przedstawił.

Przekonał Ramę, aby zaprzyjaźnił się z Sugriwą i skorzystał z jego pomocy w poszukiwaniach Sity. Ślubowanie wiecznej przyjaźni zostało przypieczętowane rytualnym ogniem.

Później Sugriwa przyniósł zawinięty w kawałek materiału pakunek, jaki Sita wyrzuciła z puszpaka wimana (latającego rydwanu) Rawany, który zabrał ją na Lankę. Sugriwa położył zawiniątko przed Ramą, aby rozpoznał jego zawartość i potwierdził, że klejnoty były własnością Sity. Rama zawołał Laksznanę i kazał mu rozpoznać klejnoty. Gdy Lakszmana je zobaczył, oświadczył, że nie może tego zrobić. „O Ramo, wybac mi, proszę; nie wiem, jakie klejnoty nosiła matka Sita. Jednak potrafię rozpoznać jej bransolety, ponieważ codziennie padałem jej do stóp, aby oddać jej hołd”.

Gdy Rama i Sita mieszkali w pustelni, jaką zbudował Lakszmana na obszarze Pańczawati, pewnego dnia na rozkaz Rawany, demon Maricza przybrał postać złotego jelenia i chodził w pobliżu. Piękny, złoty jeleni zafascynował Sitę, dlatego przekonała Ramę, by go złapał i przyprowadził, aby mogła się z nim pobawić. Rama postanowił spełnić jej prośbę, zgodnie z boskim planem. Jednak Lakszmanie kazał zostać i pilnować pustelni i Sity przed podstępnyimi demonami w czasie swojej nieobecności.

Gdy Rama ruszył w pogoń za złotym jeleniem, ten zapuścił się w las. W końcu Rama podniósł łuk i wystrzelił w niego zabójczą strzałę. Ostatecznie Maricza pod postacią złotego jelenia padł martwy w swojej prawdziwej formie. Zanim pogrążony w cierpieniu wydał ostatnie tchnienie, krzychał głosem naśladującym głos Ramy: „Sito! Lakszmano!”. Oboje usłyszeli jego krzyk.

Gdy Sita usłyszała wołanie Ramy, błagała Laksznanę, aby natychmiast wyruszył na jego poszukiwania. Lakszmana przekonywał ją, że Ramy nie mogło spotkać niebezpieczeństwo i że jest to plan przebiegłych demonów. Sita nie była o tym przekonana. Wypowiedziała nawet ostre słowa, które zraniły Laksznanę i zmusiły go do pośpieszenia na pomoc Ramie. Oczywiście, to także było zgodne z boskim planem, który objawił się w przyszłości. Lakszmana nie miał innego wyjścia, więc zgodził się wybrać na poszukiwania Ramy. Jednak zanim wyszedł na zewnątrz, narysował linię wokół pustelni i poprosił Sitę, aby pod żadnym pozorem jej nie przekraczała, dopóki nie wróci razem z Ramą.

Gdy tylko Lakszmana opuścił pustelnię, przyszedł tam Rawana w przebraniu mędrca. Stał na zewnątrz i poprosił o jedzenie: „Matko, daj mi jedzenie”. Sita usłyszała głos Rawany i postanowiła spełnić jego prośbę. Przyniosła jedzenie z pustelni i próbowała podać je Rawanie, który stał za linią, jaką narysował Lakszmana. Lecz Rawana nalegał, aby Sita podeszła bliżej, przekroczyła linię i dała mu jedzenie. Udawał, że nie może wytrzymać z głodu. W końcu Sita zgodziła się i przekroczyła linię, aby dać jałmużnę mędrcowi. W tym momencie Rawana przybrał swoją prawdziwą postać i uprowadził Sitę w rydwanie. Zabrał ją na Lankę i trzymał w zamknięciu pod drzewem w aśokawanie (ogrodzie z drzewami aśoka).

Sita ubolewała nad swoim nierozważnym aktem szaleństwa na punkcie złotego jelenia i nad konsekwencjami, jakie on spowodował. Rozpaczła: „Och! Dlaczego ten grzeszny złoty jeleni zbliżył się do naszej pustelni? Dlaczego mnie zafascynował? Dlaczego poprosiłam Ramę, aby go schwytał i przyniósł?”. Jaki jest pożytek z wyrażania skruchy na tym etapie? Sita znalazła się w niewoli na Lance.

Rawana sprowadził trzy kobiety, aby strzegły Sity, gdy więził ją w gaju aśokowym. Jedną z nich była Sarama, żona Wibhiszany, młodszego brata Rawany. Pozostałe kobiety, Adżata i Tridżata, to córki Saramy. Były one bardzo uprzejme dla Sity, stale podtrzymywały jej słabnące siły duchowe, wypowiadając pocieszające słowa. Sita dziwiła się, że na Lance żyją też tacy dobrzy ludzie. Dzięki ich podnoszącym na duchu słowom i opiece, Sita dzielnie znosiła tę ciężką próbę.

Chociaż Rawana uwięził Sitę na Lance, nie odważył się jej tknąć. Wiedział, że spali się na popiół, jeśli ją dotknie bez jej zgody. Wciąż błagał ją, by go zaakceptowała. Gdy Rawana zniżył się do tego, by oczerniać Ramę i grozić Sicie, ona nawet nie spojrzała mu w twarz, zerwała źdźbło trawy, rzuciła mu pod nogi i powiedziała: „Jesteś podłym człowiekiem. Nie jesteś wart nawet źdźbła trawy. Jak śmiesz szkalować Ramę w mojej obecności, ty nikczemny i okrutny nędzniku”.

Sita miała także na imię Wajdehi, co znaczy ta, która nie ma przywiązania do ciała. Jej przybranym ojcem był król Dżanaka. Wychowywał ją z miłością i wydał za mąż za Ramę. W Ramajanie ukrytych jest wiele wewnętrznych i subtelnych znaczeń. W rzeczywistości Sita nie była siostrą Ramy, tak jak przedstawiają niektóre teksty. Gdyby to była prawda, czy król Dżanaka mógłby oddać ją Ramie za żonę? Niestety, ludzie nie uświadamiają sobie tych wewnętrznych znaczeń.

Hanuman był wielkim bohaterem Ramajany. Poprowadził armię wanar (małp) ze świętą misją poszukiwania Sity, którą Rawana przetrzymywał w niewoli na Lance. Hanuman był bardzo mądrym i oddanym sługą Ramy, miał szlachetne cechy i ogromną siłę fizyczną, które były niezrównane. Cały rozdział Ramajany, zatytułowany „Sundara Kanda”, poświęcono opisowi jego cech umysłu i serca.

Gdy Hanuman wyruszał na Lankę ze świętą misją odnalezienia Sity, otrzymał pewne wskazówki dotyczące jej wyglądu. Powiedziano mu, że Sita jest kobietą o szlachetnych cechach i boskim pięknie i że nie będzie zadawała się z kobietami rakszasów (demonów). Hanuman szukał Sity w każdym zakątku Lanki, także w wewnętrznych komnatach pałacu, w którym mieszkały królowe Rawany i towarzyszące im damy dworu. W czasie poszukiwań spotkał skąpo odziane kobiety leżące na łóżkach, odurzone alkoholem i tańczące. Pozostał jednak całkowicie nieporuszony wobec tych nieprzyzwoitych osób, nieustannie miał w pamięci cechy i doskonałość Sity, jakie wcześniej opisał mu Rama. Niezwykła stałość umysłu Hanumana w takim otoczeniu odpowiadała jego prawdziwemu statusowi brahmaczarina (osoby żyjącej w czystości). Na tym świecie nie znajdzie się ludzi, których można by przyrównać do Pana Ramy i jego szlachetnego sługi Hanumana. Obaj są wyjątkowi.

Chłopcy zaśpiewali piękny bhadźan *Rama Lakszmana Dżanaki, dżej bolo Hanuman ki*. W tym czasie, po krótkiej pauzie wymienili imię Hanumana, wskazując na jego znaczenie. Rozwijając dobre myśli, dobre nawyki, dobre cechy i dobre zachowanie można tylko wtedy, gdy oddaje się cześć takim postaciom jak Hanuman i gdy bierze się za wzór ich cechy. Mówi się, że „celem edukacji jest charakter”. Jedynie Rama i Hanuman mieli prawy charakter. Dlatego nieustannie rozmyślajcie o tych postaciach i ich szlachetnych cechach. Różne imiona, takie jak Rama, Kriszna, Hanuman, Śiwa czy Wisznu, reprezentują jedną boskość, która jest wszechobecna. Bóg jest jeden; nazwy i formy się różnią.

*Złoto jest jedno, ale ozdoby się różnią.  
Religii jest wiele, ale boskość jest jedna.  
Krów jest wiele, ale mleko jest jedno.*

Podobnie, Bóg jest jeden, chociaż określa się Go różnymi imionami i formami. Gdy poprosicie ludzi o podanie imienia, odpowiedzą: „Jestem Ramajah”, „jestem Lakszmajah”, „jestem Gowindappa”. Jednak właściwa odpowiedź powinna być taka – „Jestem brahmanem (Aham brahmasami)”. Nie może być innych imion. Wszyscy są ucieleśnieniem boskiej jaźni. Atma nie ma gun (cech). Jest bezpostaciowa i pozbawiona atrybutów. *Nitjanandam, parama sukhadam, kewalam dźnianamurtim, dwandwatitam, gagana sadriszam, tattwamasjadi lakszjam, ekam, nitjam, wimalam, aczalam, sarwadi sakszibhutam, bhawatitam, trigunarahitam* – atma jest ucieleśnieniem wiecznej błogości, mądrości absolutnej, jest ponad przeciwieństwami, jest rozległa i wszechobecna jak niebo, jest celem, jaki wskazuje aforyzm *Tat twam asi* (Tym jesteś ty), jest jednym bez drugiego, jest wieczna, czysta i niezmienna, jest świadkiem wszystkich funkcji intelektu, jest ponad wszystkimi stanami umysłu i ponad trzema atrybutami – *sattwą* (czystością), *radžasem* (aktywnością) i *tamasem* (biernością).

Ściśle mówiąc, Bóg nie ma imienia ani formy, chociaż mówi się: *Dajwam manusza rupena* – Bóg przyjmuje ludzką postać. On nie rodzi się ani nie posiada cech. Jest bezpostaciowy i pozbawiony atrybutów. Jeśli ktoś cię zapyta „Kim jesteś?”, odpowiedz „Jestem Bogiem”. Imiona, takie jak Ramajah czy Lakszmajah, dają ci rodzice, gdy przychodzisz na świat. W rzeczywistości nie masz imienia. Wszyscy są ucieleśnieniem boskiej jaźni. Niezależnie od tego, czy odgrywasz rolę Ramajaha czy Krisznajaha, jesteś tą samą boską jaźnią. Tylko role się różnią.

Bóg mieszka w każdym człowieku i w każdej żywej istocie. On jest ucieleśnieniem atmy (atma swarupy). Jeden Bóg istnieje we wszystkich ludziach i stworzeniach, chociaż nazwy i formy mogą się różnić. Musicie rozwijać silną wiarę w jedność boskości. Kogokolwiek spotkacie, okażcie mu szacunek. Pokłońcie się nawet żebrakowi. Może być ‘żebrakiem’ jako istota fizyczna, ale jest ‘ważniejszy’ jako ucieleśnienie boskiej jaźni. Nie rozwijajcie nienawiści do nikogo. Nie traktujcie nikogo jak wroga.

W rzeczywistości wszyscy są odbiciem waszej boskiej jaźni. Każdy mówi: „Ja, ja”. Każdy twierdzi: „To jest moje ciało, mój umysł, mój intelekt i mój podświadomy umysł”. Zatem „Kim jestem?”. ‘Ja’ to boskość. To samo ‘Ja’ określa się różnymi nazwami.

Symbol chrześcijaństwa, krzyż, oznacza przecięcie ahamkary (indywidualnego ego).

Mówimy: „Przyjechałem tutaj”, „Pójdę tam”, „Już idę”. Czym jest to ‘Ja’? ‘Ja’ reprezentuje jedną boską jaźń. Musicie rozwijać poczucie ekatmabhawy (jednej boskiej atmy, która przenika cały wszechświat). To jest prawdziwe oddanie. Nie rozróżniajcie między „ja” i „ty”. Ci, którzy pragną osiągnąć samorealizację, muszą porzucić różnice. Muszą pozbyć się poczucia „ja” i „moje”. Wszyscy jesteśmy jednym. „Wszyscy są jednym, bądź taki jak wszyscy”. To jest esencją każdej filozofii. Bądźcie szczęśliwi.

Tłum. Dawid Kozioł (is)

Źródło: <http://www.sssbpt.info/ssspeaks/volume41/sss41-09.pdf>